

Sygn. akt

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 14 października 1972 r. w Warszawie
Jan Traczewski - wiceprokurator wojewódzki delegowanydo Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Warszawie

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta bez

przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Kaz. Makszewska
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Kazimierz Maliszewski

Imiona rodziców Jan i Michalina

Data i miejsce urodzenia 24 kwietnia 1901r w Łomży

Miejsce zamieszkania Mińsk Mazowiecki, [REDACTED]

Zajęcie emeryt

Wykształcenie średnie

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy

W okresie okupacji niemieckiej mieszkalem wraz z żoną i dwojgiem dzieci w Nadleśnictwie Państwowym w Broku i pracowałem w tym Nadleśnictwie jako sekretarz. Budynek Nadleśnictwa położony był tuż przy drodze, wiedącej z Poręby do Małkini, w odległości około 350 mtr od skrzyżowania tej drogi z szosą Ostrów Maz.- Sadowne. Przy skrzyżo-

Kaz. Makszewska

dalszy ciąg przesłuchania świadka-Kazimierza Maliszewskiego

waniu tych dróg, po przeciwległej stronie drogi niż Nadleśnictwo usytuowany był budynek gajówki, w której obowiązki gajowego pełnił Czesław RYBAKIEWICZ. Budynek Nadleśnictwa znajdował się w odległości około 1500 metrów od centrum miasta Brok. Aby dotrzeć do centrum miasta Brok należało wyjść z budynku Nadleśnictwa na drogę Poręba-Małkinia, przejść około 350 metrów tą drogą, przekroczyć szosę Ostrów-Sadowne, przy czym za tym skrzyżowaniem rozpoczynało się już miasto. Budynek Nadleśnictwa znajdował się na terenie odkrytym, gdyż po tej stronie drogi Poręba - Małkinia były pola uprawne. Po przeciwnej stronie drogi Poręba-Małkinia, wzdłuż tej drogi i w odległości około 50 metrów od niej był las sosonowy, ciągnący się w kierunku Poręby. Pas szerokości około 50 metrów pomiędzy tą drogą a lasem zarośnięty był bardzo rzadko niewielkimi sosnami, wysokimi do 1 metra. Budynek gajówki znajdował się na terenie odkrytym, w odległości około 80 metrów od ściany leśnej.

Jeżeli chodzi o zamordowanie przez Niemców 9 osób, to wiadomo, co następuje:

Daty obecnie nie pamiętam, ale było to w lecie, prawdopodobnie w maju, mniej więcej na dwa lata przed ucieczką Niemców z naszych terenów. Tego dnia, gdy rozpoczynał się już lekki zmrok wyszedłem z budynku Nadleśnictwa z zamiarem udania się do miasta. W momencie, gdy znalazłem się przed budynkiem Nadleśnictwa zobaczyłem, że z szosy Ostrów-Sadowne, z kierunku Ostrowi Mazowieckiej skręcają na drogę prowadzącą do Poręby dwa samochody. Pierwszy jechał samochód osobowy koloru czarnego, a drugi był więzienną karetką. Oba samochody zjechały na pobocze drogi, wiodącej do Poręby, po tej stronie drogi, po której stał budynek gajówki, zakreśliły, ustawiając się przodem

dalszy ciąg przesłuchania świadka Kazimierza Maliszewskiego

w kierunku ~~skrzyżowania~~ dróg i stanęły w odległości około 100 metrów od gajówki. Gdy to zobaczyłem, ukryłem się za płotem okalającym zabudowania Nadleśnictwa, chcąc obserwować, co będzie się dalej działo. Płot, za którym się ukryłem, znajdował się tuż przy drodze wiodącej do Poręby, a miejsce, w którym się ukryłem, znajdowało się w odległości około 300 metrów od samochodów. Widoczność miałem dobrą, gdyż patrzyłem poprzez drogę, a teren, na którym zatrzymały się samochody, był terenem odkrytym. Zobaczyłem, że z samochodu osobowego wysiadło kilku umundurowanych Niemców. Nie potrafię obecnie powiedzieć, jak ci Niemcy byli umundurowani, a nawet jaki był kolor ich mundurów. Podeszli oni do karetki więziennej i otworzyli drzwi od tej karetki. Drzwi znajdowały się z tyłu samochodu, przy czym samochód stał tyłem w kierunku miejsca, w którym byłem ukryty.

Po otwarciu drzwi Niemcy stanęli tuż przy drzwiach, po czym zobaczyłem, że z wnętrza samochodu zaczynają wyskakiwać mężczyźni ubrani w cywilne ubrania. Wyglądało to tak, jak gdyby mężczyźni tych ktoś wypychał z wnętrza samochodu. Natychmiast po tym, gdy wyskakujący znalazł się na ziemi słyszałem odgłos pojedynczego strzału i widziałem jak padał on na ziemię. Widziałem, że w ten sposób zamordowano dziewięciu mężczyzn. Po dokonaniu powyższej zbrodni Niemcy pozostawili zwłoki zamordowanych na ziemi, nie zakopując ich, zamknęli drzwi od karetki, wsiedli do samochodu osobowego, po czym oba samochody odjechały w kierunku Ostrowi Mazowieckiej.

W kilkanaście minut po odjeździe tych samochodów zobaczyłem od strony szosy wiodącej w kierunku Ostrowi Mazowieckiej płomień. Miejsce pożaru usytuowane było w odległości około 1 kilometra w prostej linii od Nadleśnictwa. Przypusz-

Kar. Maliszewski 93

dalszy ciąg przesłuchania świadka - Kazimierza Maliszewskiego
czakem, że palą się jakieś zabudowania, gdyż w tej stronie nie
było lasu, ale już tam nie poszedłem.

Następnego dnia dowiedziałem się, że rozstrzela-
ni przez Niemców mężczyźni byli mieszkańcami Broku. Dowiedzia-
łem się także, że Niemcy wieźli na miejsce egzekucji dziesię-
ciu mężczyzn. Jednego z tych mężczyzn wypuścili z karetki w
pobliżu domu, w którym zamieszkiwał, zwalniając go. Mężczyzna
ten mieszkał w odległości około 400 metrów od skrzyżowania
dróg Ostrów Mazowiecka - Sadowne i Małkinia - Poręba. Po zamor-
dowaniu 9-ciu mężczyzn, gdy Niemcy wracali do Ostrowi Mazo-
wieckiej, zatrzymali się koło budynku tego zwalnionego męż-
czyzny i zamordowali tam jego i jego żonę, a budynek podpali-
li, wrzucając do środka granat. Nazwisk osób zamordowanych
przez Niemców tego dnia, nie znam.

Na okoliczności tej zbrodni zeznałem wszystko,
co było mi wiadomo i protokoł powyższy podpisuję, jako zgodny
z treścią moich zeznań.

Przesłuchał

Zeznał

Wiceprokurator wojewódzki

/Jan Traczewski/

/Kazimierz Maliszewski/